

## OD REDAKCYI.

Z powodów od nas niezależnych musieliśmy chwilowo przerwać druk powieści

cywilnych. Przyczyną ich bywa niezadowolenie poszczególnych osobników, którym nieugięta sprawiedliwość ograniczyła wbrew ich woli wolność, surowe obchodzenie się dozorców z aresztantami, wreszcie

fleksya, że zbyt krewkość niewiele pomaga i że po niewczasie, że dali się powodować niesumiebnym podżegaczom.

Tak się dzieje w cywilnych domach kary, w których rewolty więźni nie należą do rzadkości, więzienia wojskowe były dotąd o tyle w szczęśliwszym położeniu, iż tutaj surowa nader dyscyplina stawała na przeszkodzie tego rodzaju wykroczeniom, a tajemnica, jaką wojskowość odgranicza się od reszty społeczeństwa nie dopuszczała do wiadomości ogółu sporadycznych zajść, które przecież tu i ówdzie się przydarzały.

Poruszyła też opinię publiczną wiadomość o krwawych rozruchach w areszcie garnizonowym w Czerniowcach, które wybuchły w sam dzień urodzin cesarskich, a zakończyły się przelaniem krwi aresztantów, śmiertelnym poranieniem pełniącego służbę profesora i aresztowaniem warty.

Powodem ich miało być niezadowolenie więźniów, którzy zażądali polepszenia wiktów z okazji urodzin cesarskich. Pomiędzy profesorem Tissem a aresztantami przyszło do sprzeczki, gdy on zaś wypoliczkował jednego z nich, inni poczęli protestować i przyjęli tak groźną postawę, iż profesor musiał dobyć szabli i począł rąbać na prawo i lewo. Sześciu aresztantów odniosło ciężkie rany, podłoga i ściany zbroszone były obfitymi potokami krwi.

W chwilę potem nadbiegła warta z najeżonymi bagnietami i wmieszała się we walkę w ten sposób, że zadała profesorowi kilka pchnięć. Odwieziono go do szpitala, gdzie skonstatowano ciężkie obrażenia organów wewnętrznych, grożące utratą życia.

Na telefoniczne wezwanie komendy, przybyła kompania wojska, której wreszcie udało się uspokoić zbuntowanych więźniów, rozbroić wartę i przywrócić porządek.

Ilustracja tytułowa, sporządzona według nadesłanego nam szkicu, przedstawia chwilę, gdy warta więzienna wkracza do kaźni, w której zrewoltowani więźniowie atakują profesora.



Rewolucyjny strajk: Policja, chroniąca wóz transportowy przed napadem strajkujących.

„Czerwona mara“. Za niezawiniony przez nas zawód przepraszamy wszystkich naszych P. T. Czytelników.

## Bunt w więzieniu wojskowym.

(Do ilustracji tytułowej).

Dość często przydarzają się wypadki niesubordynacji a nawet nieraz groźne rozruchy w więzieniach

liczy wikt. Jak na szerokim świecie, tak i w ciasnych murach więzienia znajdują się zawsze prowodyrzy, którym uda się pociągnąć tłum za sobą i skłonić go do wykroczeń, które niejednokrotnie mają dla więźniów najfatalniejsze skutki. Perswazyą, a jeśli to nie pomaga, siłą uspokajają się wzburzone umysły, winnych pociągają się do odpowiedzialności i karze dyscyplinarnie, w zasadzie wszystko pozostaje, jak było dawniej, więźniowie przekonują się, że przecież nic nie wskórali. W rezultacie przychodzi re-

